

PRENUMERATA
 w Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
 Kwartalnie 1 „ Kwartał 1 rb. 50 k
 Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k
 Za odnośnienie do domu:
 Rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
 Rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
 Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.
 Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

WILEŃSKA
 „Dziennik Wileński” 14/30
 2460
 Императорок Академія Наук
 Петербургу
 д. № 3 кв. 5.
 Г. Петербургу
 д. № 3 кв. 5.
 Огłoszenia
 wiersz garmentu
 50 kop.
 Nadstane za jeden wiersz
 tu lub jego miejsce 1 rb.
 Małe ogłoszenia za jeden wyraz p
 titem 3 kop.
 ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla
 rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Miejski. TEATR POLSKI. Teatr Miejski.

Dziś, w niedzielę, dnia 30-go września r. b.
„Miejsca Kobietom”
 farsa w 4-ach aktach Valabreque i Henequin'a.
 Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

CYRK A. Devigné Dziś, 30-go września, przedstawienie świąteczne popularne w 3-ech oddziałach. — Na przedstawienie panie wchodzi darmo, to jest kupują y bilet może wprowadzić jedną z pan, albo dwie panie mogą wejść za jednym biletem. — Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCYJA A. SZUMANA. Telefon 364.
 Concert-Monstre według nowego programu. Szczęśliwość w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 646-188.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych Towarzystwa „Sierp” Mińsk Litewski
 POLECA: 104-691-28
 Młocarnie i maneże typu Elworthy i Claytona
 Sieczkarnie, siekacze, śrótowniki Bentall'a
 Siewniki rzutowe, Pługi 1 i 2 skibowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.
CENY NAJNIŻSZE.

Wobec znacznych zapasów w szkółkach owocowych O. BOCHWICA we Florjanowie
 i konieczności przygotowania miejsca pod produkcję następną nabywającym drzewka owocowe w większej ilości przed zimą
20% wyższy rabat od normalnego.
 Ceny drzewek jabłoni i gruszek w detalicznej sprzedaży 6 i 7 letnie w koronach i już rodzących po 50 kop. za sztukę.
 Adres: poczta i telegraf Lachowicze gub. mińskiej, miasteczko Florjanów, Tadeusz Bochwic. 10-1740-3

IMPORT KAWY L. B. Jankiewicz
Warszawa — Łódź
 poleca uznane za najlepsze mieszanki trzy razy dziennie palonej kawy.
 10-1543-7

SZKOŁA POLSKA
 dwutygodnik, poświęcony sprawom nauczania i wychowania
 wychodzi w Warszawie przy współpracownictwie poważnych sił pedagogicznych, jako organ „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego”
 Prenumerata „SZKOŁY POLSKIEJ” wynosi:
 w Warszawie: rocznie rb. 4.—, półroc. rb. 2.—, kwartalnie rb. 1.—,
 przesyłka pocztową: „ 5.—, „ 2.50.
 Cena pojedynczego numeru kop. 20.
 Warszawa, ulica Zgoda 8, telefon 76-60. 3-1765-1

„Wytrwaj, poczekaj!”
 „Wytrwaj, poczekaj, to ci da...”, nawiała mi zawsze w dzieciństwie nieboszczyka ciotka. O mądrość tej maksymy życiowej przekonywa się obecnie, jako stały czytelnik „Kurjera Litewskiego.” Ile razy ten artykuł redakcyjny oburzył mnie żywego, powtarzam sobie słowa dawnej wychowawczyni i czekam cierpliwie. Nie minie istotnie dni kilka i już znajduję na tem

któ prawo ostatnich kwestjonuje jest warcholem i pretorianinem. P. Hlasko odpowiedział na ten artykuł w „Dzienniku Wileńskim” (art. „Wygodna teoria” w № 215), ale zupełnie niepotrzebnie się pospieszył. Gdyby był wytrwał, toby się doczekał № 217 „Kur. Litewskiego” i artykułu p. Baranowskiego „Po walce”, a przekonanyby się, że redakcja może mieć i ten pogląd, że ludzie, biorący udział w pracy oświatowo-kulturalnej, mają także słuszne prawo udziału w walce wyborczej. P. Baranowski, który sądzi, że przed ogłoszeniem wyniku wyborów nie dość jeszcze otwarcie zaznaczył swoje sympatie, powiada tam, że dziś może już powiedzieć, iż nie uważa wyboru ks. Maciejewicza za szczęśliwy. Następnie zaś, nazywając zwolenników kandydatury p. Wróblewskiego „idealistami” (komu już tego miana nie przyznawano!), tak ich charakteryzuje:
 „Ze idealistów takich jest wśród nas sporo — to pięknie, smutno tylko, że idealizm ich wskazuje im raczej rolę beznamiętnych świadków ogólnego życia, zajętych własnymi sprawami, niż rolę przewodców i naczyniów, które to stanowiska zaszczytne z przed nosa sprząta im kto inny. Dzieje się to w dużym stopniu dlatego, iż większość owych idealistów naszych to sybaryci, którzy iść w tłum nie chcą, propagować nie umieją, do pracy nad oświeczeniem i podniesieniem mas są mało chętni... Robią odrazu wielką politykę i wyobrażać sobie, iż kto żyje, pójdzie za nami — to łatwo; dzień za dniem urabiać ten materiał, z którego przyszłe karne i oświecone pragniemy mieć zastępy — ciężko... I dlatego idealisci nasi przegrali ową walkę „o duszę ludu”, jaka stoczyła się właśnie i dlatego lud ten poprowadzili inni... Nie, zwycięstwo tych sił, jakie popchnęły tłum tam, nie gdzie indziej, nie jest wynikiem chwilowej agitacji tylko. To wy, panowie idealisci, sądziliście, że dość jest stworzyć na tydzień komitet „demokratyczny”, by zdobyć zaufanie tysięcy. Śmieszny błąd!.. By zdobyć zaufanie ludu, trzeba być demokratą na codzień, nie od święta, demokratą, któryby do suterenu szedł w zwykły dzień szary z miłością, któryby tam niósł dobre i mądre słowo zawsze i uczył żyć i pomagał żyć. Czyście to robili, panowie idealisci, którzy dziś dziwicie się tak bardzo, iż płon wazszych wysiłków tygodniowych mizerny jest i skąpy?..
 Po walce, walce w naszym rozumieniu, przegranej, różne ludzi opadają refleksje. W wielu bucha nienawiść tylko do tych, co odnieśli zwycięstwo, ale to czynnik bezpłodny... Słuszniejszy stokroć i mędrzy żal do samych siebie za błędy, które wytrącały broń z ręki.”
 P. Hlasko zapewne i temu artykułowi p. Baranowskiego znalazłby coś do zarzucenia, ale i on chyba z niejednym zgodziłby się musiał. Czyżby więc nie lepiej zrobił, gdyby był wytrwał i poczekał jakiegoś dnia osiem.

Jakkolwiek jednak osobicie jestera wielkim zwolennikiem sposobu redagowania „Kurjera Litewskiego”, w sprawie głosowania nie poszedłem za jego wskazówką. Lubię rozmawiać w piśmie, ale gdy mam wyobrazić, że zalecony poseł i w Dumie stosowałby mógł ten sam system i raz sparafrazowałby artykuł „Minimalisci” p. Baranowskiego, a potem uraczyłby nas „Paragrafem 64” p. Wańkowicza, jednego tygodnia piarunowałby na pretorianów z p. Abramowiczem, a następnego z p. W. B. mowiczem, to dowodziłby potrzeby idealistom, to dowodziłby potrzeby grupowania się pod hasłami narodowymi, to równie pięknie pra-

wilby, że tylko na podstawie klasowej organizacja stronnictw jest możliwa. Jakem to sobie wszystko wyobraził, postanowiłem oddać głos za kandydata, polecanego przez „Dziennik Wileński”. M. Strzegom.
 Zamieszczając niniejszy artykuł, oświadczamy, że wszelkie polemiki w sprawie wyborów wileńskich zamykamy i nie damy się w nie wciągnąć ani napadami w prasie, ani dowiekami p. Anglika z ul. Zandarmskiej. Czas już ochłonąć z roznamiętnienia walki i puścić w niepamięć urazy. Zapewne, przekraczając dozwolone granice agitacji, ale nie mamy prawa sądzić, że przeciwnicy naszego kandydata nie działali w dobrej wierze, nie mieli na celu dobra powszechnego. A ciesząc się tryumfem i wielką ilością podanych głosów i słuszenie składając wyrazy uznania niestrudzonemu Komitetowi Centralnemu, nie powinniśmy zapominać, że i ci członkowie, którzy potem z niego wystąpili i przeszli do Komitetu tak zwanego „demokratycznego”, pracowali gorliwie i z oddaniem w najtrudniejszym, pierwszym okresie kampanji wyborczej, a więc i im podzięką się od ogółu należy. Redakcja.

Sully Prudhomme.
Myśl zgubiona.
 († 7 września 1907).
 W myśli słodkich czarów tyle...
 Ach, najcudniej nęci one,
 Gdy zabłyśnie nam na chwilę
 I uleci niewyśnione!

Puste serce tęskni do niej,
 Za ubiegłą dąży skrycie,
 Czarodziejka w duszy dzwoni;
 By ją odzyskać, dałbym życie.

Próżno pytam: gdzie, do czego
 Myśl rączkami pędzi loty?
 Czema z powiek żył mi biegną?
 Gdzie mi zniknął sen mój złoty?

Polysk szczęścia zgwał przedwczoraj,
 Zaów go rozdził w sercu trudno!
 Znałem radość tylko we śnie,
 A sen tylko marą złądną.

Przekład S. Duchlińskiej.

Do uczestniczek zjazdu kowieńskiego.
 Jako inicjatorka Koła Kobiet w Wilnie, słę słowa uznania Kołu Kobiet Litwinek, których pierwszy zjazd odbył się w Kownie.
 Ze sprawozdania, umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim”, widzę, że celem waszym jest dążenie do zdobycia praw, o które i my z całych sił starać się będziemy. Organizować się chcacie w kółka, dla polepszenia warunków pracy kobiecej, pracować zamierzacie nad podniesieniem waszej kultury i oświaty, idziecie więc tą samą drogą, po której my isę chcemy, pracując nad naszą kulturą i oświatą.
 Stowarzyszenia więc nasze, oparte na tak zaszczytnych zasadach — pracy dla bratnich narodów, powinny sobie podać dłoń i, kładąc koniec wszystkim nienawiściom, sztucznym wzburzeniom, — zadzierżnąć na nowo węzeł wzajemnego umiowania i przynajmniej bezwzględnej sprawiedliwości, nieś kaganek oświaty polskiej i litewskiej w taki sposób, by rozpraszał mroki nie tylko umysłu, lecz duszy i serca, kazał widzieć Polakom w Litwinach, a Litwinom w Polakach braci, nie znających uczuć zawiści, cieszących się rozwojem jednego i drugiego narodu, zespalających wszystkie usiłowania dla dobra wspólnej nam ojczyzny.
 W takim duchu witam Was, siostry Litwinki.
 Emilja Węstawka.

Epilepsja.
 W walce zipsnującymi chorobami biorą udział wszyscy najwybitniejsi lekarze wszystkich krajów i narodów. Jedną z trudno-wyleczalnych chorób jest **Epilepsja**. — Wszyscy podlegający tej chorobie mogą pocieszyć się tem, że specjalista, dr. Aleksander B. Sabo w Budapeszcie na Węgrzech, ogłosił nowo-wynaleziony sposób leczenia tej choroby i doszedł do najświetniejszych rezultatów, uznanych przez wszystkich lekarzy i publiczność. Dr. Sabo daje chętnie wszelkie wyjaśnienia użytych tego środka dla wyleczenia się z Epilepsji i powrotu do zdrowia. Korespondencja w języku rosyjskim. 1-1

Leroy-Beaulieu o sprawie polskiej.
 Anatol Leroy-Beaulieu nazywał agencją prasową polską w Paryżu dublikat listu, wysłanego do jednego z działaczy rosyjskich w Odesie w sprawie zamierzonego kongresu wszechsłowiańskiego. W liście tym znajduje się następujący: „Stanowisko względem Polaków, wyrażające się w nowej ustawie wyborczej, zmniejsza olbrzymio powodzenie Rosji w opinii narodów słowiańskich. Dopiero pojednanie z Polakami zapewni kongresowi powodzenie.”

W czytelni bezpłatnej
 Dziś, kiedy każda sprawa, mniej lub więcej obchodząca ogół, z taką łatwością dostaje się na szpalty gazet naszych, dziwi mnie trochę, że dotąd tak mało mówiono i pisano o instytucji bardzo sympatycznej, to jest o bezpłatnej czytelni i wypożyczalni książek Imienia Mickiewicza.
 A jednak warto o niej pomówić, warto dać ją poznać szerszemu kołu społeczeństwa i wyjednać dla niej większe niż dotąd poparcie.
 Nie chcę używać wyrazów i zwrotów wyszukanych, ani podawać żadnych planów i projektów rozszerzenia i podniesienia tej instytucji. Zostawiam to raczej tym, którzy stale mieszkają w mieście, a większemi rozporządzając środkami, więcej i lepiej działać będą mogli. Opowiem tu tylko, com sama widziałam.
 W sobotę, około 5 po południu, w jednym z korytarzy murów b. Franciszkańskiego klasztoru zebrała się gromadka osób różnej płci i wieku, począwszy od 8-letnich dzieci, do ludzi dorosłych, ojców i matek rodzin. Byli to przeważnie: rzemieślnicy, robotnicy z warsztatów i ich dzieci, stróże domów, uczniowie i uczennice niższych zakładów naukowych, lub pracownicy igły.
 Drzwi o drewnianej kratce, a raczej tylko kratka oddzielała tę część korytarza od niewielkiej salki, gdzie na drewnianych półkach, oprazonych literami i nazwiskami autorów, leży wcale pokaźna liczba książek różnej wielkości. Kilka młodych chłopców, uczniów szkół średnich, odbiera przez kratę od przybyłych kartki z ich adresem i nazwiskiem, ora numerem porządkowym. Następnie, w dwóch przeznaczonych na ten cel szkatułkach, wyszukują inne karki, z odnośnym numerem i nazwiskiem, i rozkładają je na stołach, stojących na środku pokoju. Teraz wpuszczają przez kratę po kilka naraz osób, które stają po jednej stronie stołu. Po drugiej stronie osoby, przybyłe w tym celu, wywołują kolejno nazwiska, zapisane na kartkach, odbierają przeczytane książki, dają nowe i, po zapisaniu ich, oddają kartki właścicielowi, zachowując drugie dla kontroli. Ilość wydanych książek zapisuje się w oddzielnej księdze. Tego dnia rozdaliśmy ich przeszło 300. Bezpłatnych takich abonentów mamy już przeszło 1600. A trzeba widzieć, jak każdy z owych czytelników pro-

si o książkę dla siebie, dla rodzeństwa, ojca lub matki! Jeden chce „coś historycznego“; drugi prosi o podróże; inny o powieść, czyli „romans“; tamta chciałaby mieć książkę religijną, ów—naukową. Dzieci żądają książek z obrazkami; jeden chłopak, może najwyższe dwunastoletni, prosił mnie o książkę „o pijaństwie, albo o złodziejstwie“.

Gdy książki dzieciinne są już rozdane, małeństwa błagają: „choć małeńką, choć cieniutką“! Największe powodzenie mają: „Pan Tadeusz“, „Ogniem i Mieczem“, „Krzyżacy“, „Quo Vadis“, „Pojata“, powieści historyczne i inne dzieła Kraszewskiego—a także Rodziewiczówna, Orzeszkowa i t. d. jednym słowem o dobrym guście świadczą.

Lubią też bardzo powieści z czasów przeladawania Kościoła. Jakiż żał ognia wtedy serce, gdy dzieła wzmiankowane są już w innych rękach i trzeba obiecywać, że kiedyś, innym razem może je dostać będą mogli. Najwięcej daje się odczuwać brak książek dzieciennych i dla młodzieży.

Widząc ruch ten cały i biorąc w nim czynny, na ten raz, udział, cieszyłam się, że lud nasz pracujący z taką skwapliwością rzuca się do czytania. Ileż z tych osób mieszka na najodleglejszych ulicach miasta! Napracowali się oni wszyscy przez tydzień cały w fabrykach, warsztatach lub szkołach—a jednak idą do domu po książki przeczytane i powtórnie odbywają daleką drogę, byleby dostać coś do czytania na niedziele.

Iluż z nich to czytanie powstrzyma od próżnowania! Ilu uchroni od kart, gorzałki i złego towarzystwa.

Niejedna młoda dziewczyna, zagłębia w losach bohatera lub bohaterki powieściowej, zapomni przytem o chęci zbytecznego stroju, zaniedba późnego przebywania na ulicy, gdzie częstokroć ulega zaczepkom, prowadzącym do grzechu i hańby! O ile mniej plotek kursuje po mieście! Dzieci też, gdy polubią czytanie, uczą się zachowywać cicho i obyczajnie i wyrósł na ludzi bardziej cywilizowanych.

Potrzeba im książek—gwałtownie potrzeba! Niech lud czyta, ale przeczy dobre, niech w dawnych i nowych książkach znajdzie pokarm zdrowy dla serca i umysłu. Niech w nich czerpie wszystko, co go doprowadzi do poznawania i kochania Boga i ojczyzny; co w nim wzmacni wiarę w Boga i moralność, nauczy pracować rozumnie i pożytecznie, wychować dzieci w bojaźni Bożej i poszanowaniu cudzej własności, nie trwonić marnie ciężko zapracowanego grosza! Jeśli mu nie damy książek, szukać ich będzie gdzieindziej, z innego zacczerpnie źródła, a czytać będzie, choćby to czytanie przyniosło mu miało zgnębienie doczesną lub wieczną.

Zbadawszy naocznie, jakie usługi oddaje bezpłatna czytelnia, z całą gotowością do pracy zapisałam się na jej członka, pragnąc ją popierać według sił i możliwości.

Jako członek zatem, odwołuję się do ofiarności publicznej. Bilet członka kosztuje rocznie 1 rubel. Stać nas chyba na tyle! W każdym domu prócz tego są książki zbywa-

jące, pisma periodyczne ilustrowane, albo zużyte książki dzieciinne. Zajmują one niepotrzebnie miejsce, a ileż radości sprawią ubogiej dźwiatwie, dla której czytanie jest może jedyną rozrywką!

Dalej więc, panowie i panie! przetrzymajmy szafy i półki, zbierając wszelkie pisma polskie i książki. Niech się otrząsną z pokrywających je pleśni i kurzu, i idą śmiało do sercach bliźnich naszych. Zresztą „Czyż każdy w swoim kółku, co każde „A całość sama się złoży.“

„A całość sama się złoży.“

„A całość sama się złoży.“

Michalina Andrzejkiewiczówna. Wilno, 24, XI. 1907 r.

WYBORY.

Udział Żydów w wyborach. W wyborach z 2-iej kurji żydowskiej na 8075 uprawnionych wzięło udział w głosowaniu 6018.

Obliczanie głosów, z powodu przypadającego w dniu wczorajszym święta żydowskiego, odbędzie się dopiero dzisiaj.

Zakwestjonowanie wyboru. Komisja powiatowa do spraw wyborczych unieważniła 40 kartek, podanych w kurji rosyjskiej za p. Zamysłowskim, z powodu błędnego oznaczenia imienia. Ponieważ zaś p. Z. otrzymał tylko 28 głosów większości, więc prawomocność jego wyborów została zakwestjonowana.

Blok partji rosyjskich. Rosjanie wileńscy „bezparyjni“ i „postępowi“ zawarli blok na wybory uzupełniające dla przeciwstawienia się blokowi związków „kresowego“ i narodu rosyjskiego.

Mińsk. (Koresp. wł.). Sprawa Schmidta. D. 28 września związkowcy rosyjscy znowu fetowali zwycięstwo: ich oplwanego i zde-maskowanego kandydata Schmidta komisja gubernjalna co spraw wyborczych znowu wciągnęła na listę wyborczą. Numer „Minsk. Słowa“ cały zapełniony Schmidtem. Każda z organizacji rosyjskich ogłasza o szczęśliwym uratowaniu Schmidta. Prawosławne „narodnoje bractwo“ dało ogłoszenie o tym fakcie z krzyżem, widząc we względach komisji gubernjalnej—łaskę Bożą.

Wybory w Mińsku. D. 28 września zostały wiadome wyniki wyborów z miasta. Wszędzie przeszli Żydzi. W Bobrujsku, gdzie zjazd wyborczy podzielono na dwie kurje, z kurji rosyjskiej przeszedł na wyborcę b. poseł do 2-iej Dumy, pisarz gminny Grudinskij.

W rosyjskiej kurji właścicieli ziemskich wybrano 30 popów i tylko 9 właścicieli ziemskich, w tej liczbie 2 generałów i 1 dymisjonowany urzędnik. Charakterystyczne!

Drukarnia gubernjalna żąda, aby Zarząd miejski wypłacił jej 589 rb. za druk list wybranych. Sprostowanie. W podanym przez

nas spisie wyborców z pow. dziennickiego błędnie podano imię jednego z nich. Wybrany został mianowicie hr. Michał Zabiello (nie zaś Stanisław).

Rosienie. (Kor. wł.). D. 24 września odbyło się zebrań przedwyborcze kurji ziemskiej pod przewodnictwem dr. Lewoniewskiego w obecności 36 osób, na 102 uprawnionych do udziału. Zebrani jednomyślnie zaaprobowali czynności przedwstępne Komitetu gubernjalnego i przystąpił do pracy Komitet wnoszący o stałej organizacji biura poselskiego w Petersburgu i Kownie, co pociąga za sobą opodatkowanie się ziemianstwa po 1 kop. od dziesięciny. Po- zatem przyjęto jednomyślnie postulat bezwzględnej solidarności Koła wyborców, co jedynie może zagwarantować przeprowadzenie pożądanego kandydata. Wobec cofnięcia kandydatury p. Józefa Montwilla, nowy kandydat ma być wybrany na posiedzeniu Koła wyborców i gubernjalnego Komitetu dn. 27 b. m. w Kownie. Drogą głosowania na kartkach, a później balotowania gólkami ustalono kandydatury na wyborców od powiatu—dr. Feliksa Siawicyły, dr. Władysława Lewoniewskiego, Jana Iwanowicza, Eugenjusza Romera, Ignacego Kontryma i Adolfa Grajewskiego.

Nazajutrz na zebrań wyborcze stawili się 57 osób, w tej liczbie 12 przedstawicieli drobnej własności (11-ie osób szlachty i 1 ksiądz). Wszyscy wyznaczeni na zebrań przedwyborczym kandydaci zostali wybrani, otrzymując od 45 do 53 głosów na 56 głosujących.

Z kurji włościańskiej wybrani na wyborców—Gudowski i Józef Rodowicz, którzy brali udział w wyborach do 2-iej Dumy i Serafinas, starszyzna szwekocziński.

Kurja mieszczańska wysłała aptekarza Rozenbluma i adwokata Lewiego.

Względem wszystkich kurjach wybory bieżące mało zainteresowania i udział uprawnionych był niewielki.

Wybory w Królestwie. Wybory posła z Warszawy mają się odbyć 16 (29) października, z kurji rosyjskiej zaś 18 (31), Demokracja Narodowa zorganizowała „biura wyborcze“ we wszystkich cyrkulach, we czwartek zaś odbyła 3 zgromadzenie publiczne, na które zebrało się dużo pracoborców, zwłaszcza z pośród rzemieślników i robotników, zaznaczających gorąco swe patryjotyczne usposobienie.

W Łodzi, w kurji robotniczej, przy wyborze wyborców zwyciężyli narodowcy.

Na prowincji wybrano w dalszym ciągu z pośród byłych posłów włościanina Błyskosza i dr. Maciesze. Mantorys zrzekł się mandatu w gub. kieleckiej, gdyż wybór jego, jako pociągniętego do odpowiedzialności za język polski, mógłby być unieważniony i jeden głos narodowy mógłby przepaść, co wobec agitacji ugodozwozów w tej gubernji uważa za szkodliwe.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz. Dziś, w niedzielę dnia 30 września (13 października) Hieronima Kapł. W. D. K.—według nowego stylu Wincentego Kadłubka.

Jutro: Remigjusza B. W.—według nowego stylu Kaliksta P. M.

Pojutrze: Aniołów Stróżów—według nowego stylu Jadwigi Wd. i Teresy Panny.

Wiadomości kościelne. Dziś, jako w niedzielę młodziankową odbędzie się solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Filipa i Jakóba i na Antokolu w kościele św. Piotra i Pawła.

We wtorek d. 2 (15) października w kościele św. Ducha (po-Domi-

nikańskim), obchodzona jest doroczna uroczystość Aniołów Stróżów.

We czwartek d. 4 (17) października w kościołach św. Franciszka (po-Bernardyńskim) i św. Piotra i Pawła obchodzona jest doroczna uroczystość św. Franciszka Serafińskiego Wyznawcy. Z tego powodu w pomienionych kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

Od dnia 30 b. m. we wszystkich kościołach rozpocznie się codzienne nabożeństwo Różańcowe i trwać będzie przez cały październik.

Nabożeństwo Różańcowe. W kościele św. Krzyża (po-Bonifaterskim) rozpocznie się jutro 30 b. m. po niesporach i w przeciągu października odprawiać się będzie codziennie o g. 5 i pół po południu.

Z teatru. Dziś, w niedzielę po raz pierwszy „Miejsca kobietom“, farsa z francuskiego w 4-ach aktach. Sztuka ta odznacza się nadzwyczajnym humorem i dowcipem, w dodatku posiada tę zaletę, że nie razi zupełnie drastycznością i pikanterją. Kobiety, występujące w tej sztuce, domagają się równouprawnienia bezwzględnego, zdobywając szturmem stanowiska adwokatów, lekarzy i artystów. Główne role odegrają panie: Daniłowicz, Górka, Jakubowska, Młodziejowska, Różańska, Szymańska, Wojciechowska, oraz pp. Dybizański, Okornicki, Ryll, Szurkiewicz, Wiślański i in.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie. W przygotowaniu „Grochowy wieniec“, przez Ant. Małeckiego (ze śpiewami i tańcami), komedia, przedstawiająca przygody Imé Pana Paska.

Repertuar Teatru Polskiego. Niedziela „Miejsca kobietom“, farsa w 4 akt.; poniedziałek—przedstawienia nie będzie; wtorek „Barbara Radziwiłłówna“; środa — pierwsze przedstawienie w Sali Miejskiej „Grochowy wieniec“, kom. w 4 akt. Ant. Małeckiego; czwartek (Teatr) „Miejsca kobietom“; piątek—przedstawienia nie będzie; sobota (Teatr) „Monna Vanna“ Maeterlincka; niedziela (Sala Miejska) „Biedna dziewczyna“.

Z „Lutni“. Dziś, w niedzielę, d. 30 września o g. 8-iej wieczorem odbędzie się otwarcie sezonu zimowego „Lutni“. Na odtworzenie programu złożą się produkcje instrumentalne i wokalne, oraz deklamacja i fragment dramatyczny z „Pana Tadeusza“.

Wejście przysługuje członkom „Lutni“, oraz gościom, którzy otrzymali zaproszenia imienne.

W trakcie wieczoru można będzie dokonywać zamiany starych kart legitymacyjnych na nowe.

W sprawie orkiestry amatorskiej. W podziale 1-go października o g. 7-iej odbędzie się w lokalu „Lutni“ pierwsza próba orkiestry amatorskiej. Zawiadamiając o tem osoby, które już zapisały się do orkiestry, Komitet „Lutni“ uprasza jednocześnie tych amatorów innych, którzyby chcieli jeszcze przyjąć udział w orkiestrze, o zgłoszenie się w tym dniu do „Lutni“.

Zyczeniem „Lutni“ wileńskiej jest stworzenie prawdziwie artystycznego zespołu muzycznego, osoby więc, którym sprawa orkiestry

leży na sercu, zechcą zapewne przestąpić czynnego udziału przyczyniając się do jej zorganizowania.

Odczyt. Przypominamy, że dzisiaj o godz. 6 w. w lokalu „Sokoła“ odbędzie się odczyt p. Gąsiorowskiej z cyklu odczytów treści historycznej, organizowanych przez „Oświatę“. Karty wstępu otrzymać można przy wejściu.

Z klubu Pracowników Prywatnych Instytucji Kredytowych. Ze polska inteligencja potrzebuje zreszta i inteligencja domowo-towarzystwie, dzielące nas na kółka, kółeczka nie może nam wystarczyć i nigdy nie jest w stanie połączyć z sobą ludzi rozmaitych zdań i przekonań, wreszcie różniących się stanowiskiem urodzenia, pochodzeniem itp. Inteligencja polska odczuwa jednak potrzebę zrzeszania i skupia się. Tem trzebę objaśnia szybki rozwój wspomnianego wyżej klubu, który w przeciągu jednego roku tylu już zgromadził członków i stałych gości, że zmuszony był się przenieść do znacznie obszerniejszego lokalu (przy ul. Dominikańskiej № 13). Klub w nowej siedzibie w dniu 4 października inauguracyjny z tańcami, zaskawinym współudziałem kilku artystów Teatru Polskiego, a także przygrywką orkiestry p. N. N. myśłowskiego, bawiącej chwilowo w Wilnie.

Zapewne ci wszyscy, którzy zawiązującą klubowi wiele miłych chwil zeszłorocznego karnawału, pospieszą na ten wieczór, otwierając nowe, lecz niemniej gościnne podwoje klubu Pracowników Prywatnych Instytucji Kredytowych.

Echa fałszerstwa. W sprawie o wykryciu fałszerstwa rozmaitego rodzaju świadectw gimnazjalnych, dokonywanego przez niejakiego N., dalsze śledztwo wykryło uczestnictwo kilku osób, pracujących w instytucjach rządowych.

Ogłoszenie o stypendjum. W gimnazjum drugim zawiązało stypendjum z zapisu ks. kanonika Knipendium z zapisu ks. kanonika Knipendium—Wakulewicza. Prawo przysługujące przedewszystkiem potomkowi braci zapisodawcy, a w razie braku kandydata, niezamożnemu uczniowi tegoż gimnazjum, pochodzącego ze szlachty pow. oszmiańskiego i wyznającego religję katolicką. Ogłoszenie o tem stypendjum dyrektor zamieścił w „Siewiero-Zap. Głosie“.

Zarząd miejski zawiadomil radnych, że najbliższe posiedzenie wileńskiej Rady miejskiej odbędzie się dn. 3 b. m.

Dn. 3 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komisji przygotowawczej w celu obrania prezesa i rozpatrzenia niektórych kwestji bieżących. W tym też dniu o g. 5 wiecz. odbędzie się również posiedzenie komisji urzędów miejskich.

Na stacji elektrycznej zawiązano, że przepalenie się podwodnego kablu elektrycznego na Wilji powoduje utratę energii elektrycznej na przeszło 1,500 rb. w dzień. Wobec tego pospieszono z przeciągnięciem nowego kablu.

Ogledziny. Dnia 28 b. m. o g. 3 po południu p. gubernator wileński

FELJETON WILEŃSKI.

Jesień dopisała — piękna jesień. U nas, w Wilnie, nawet aura naopak — w lecie-jesień, deszcz, szaruga, a jesień piękna, właśnie wtedy, gdy teatr kończy swój letni sezon.

— Cóż taki kwaśny? Pytałem na deptaku w ogrodzie Bernardyńskim w niedzielę pewnego znajomego, a jest to niegłupi chłopiec, wrażliwy, ekspensywny.

— Patrzą na to wileńskie społeczeństwo i, wierząc mi, życie mi się sprzykrzyło. Z takich czasów, na pierwszy rzut oka błahych objawów można domać się ohydnych wad, takich specjalnie naszych wileńskich wad społecznych.

— O cóż ci głównie idzie?

— Chciałoby o stosunek społeczeństwa do teatru.

W sobotę było otwarcie sezonu zimowego. Kochamy uiby nasz teatr, darzymy go niby względami; ale te względy takie są jakies bez serca, powierzchowne, nie umiemy upiększyć tych względów. Kasa na otwarcie sezonu była wyprzedana, teatr pełny po brzegi, dyrekcja wysłała się, stawia sztukę piękną, naszą, kochaną, szaty daje odświętne, wystawa staranna, idzie sztuka doskonale — zdawałoby się, że i nastrój w dniu

otwarcia sezonu na widowni powinien być jakiś odświętny—gdzie tam! W krzesłach i łozach panie w ciemnych sukniach, panowie w jasnych, szarych, codziennych marynarkach; w pierwszych rzędach zauważyłem jednego tylko ziemianina w turzunku i jednego w smokingu. Na pozór błahy to objaw; idzie się do teatru, by się zabawić za swoje pieniądze, jesczeby się też kto miał fatygować i ubierać odświętnie: na co, po co?

A jednak objaw ten znamionuje taką abnegację społeczeństwa wileńskiego względem rzeczy, drogiej sercu naszemu: tęskniliśmy pół wieku za teatrem — mamy go teraz; nie mówię, żeby przestać i gwałtownie chwalić—ale idę tego teatru, jego posłannictwo, należy stawić na pewnym piedestale—a tu co? kilka wieńców, kwiecie i wszystko to od osób prywatnych — miasto nie może zdobyć się na wieńca, lub kwiaty „od miasta“, od Wilna, które wreszcie ma teatr polski. Aż wstyd pomyśleć, że kiedy rok temu ukończono sezon zimowy, pierwszy sezon po wskrzeszeniu teatru polskiego w Wilnie, nawet Rosjanie, urzędnicy komitetu teatralnego, zdobyli się na wieniec ze wstęgą i napisem w języku urzędowym, a miasto, co ma swoje oranżerie i kwiaty, ani na zakończenie sezonu zimowego, ani na otwarcie letniego, ani wreszcie dziś,

na zakończenie pierwszego sezonu letniego we własnym miejskim teatrze nie zdobyło się na objaw uprzejmości dla teatru; co to jest? — czyż nie abnegacja duchowa, która cechuje nowe społeczeństwo wileńskie zawsze i wszędzie.

— Zapewne, masz kawałek racji, ale bo, widzisz, te wybory obecnie...

— Na wiosnę nie było wyborów, przerwał, i było to samo, nie było też wyborów podczas posiedzenia Rady miejskiej, kiedy p. Młodziejowskiej kazano płacić za dużą, ale nadzwyczaj nieakustyczną Salę Miejską bez dekoracji 75 rubli za wieczór, motywując, że miasto zarabia tylko 25 rb., bo 50 kosztuje oświetlenie, wtedy, kiedy teatrowi rosyjskiemu to samo miasto daje 4000 rb. subsydjum, co to jest? Toż jak nasze dzieci, broń Boże, przeczytają za 20 taką uchwałę, urągają nam będą. Więc miasto musi zarabiać na polskim teatrze 25 rb. za każdy spektakl w Sali Miejskiej, musi koniecznie zarabiać Wilno, dlatego, że w innych miastach, że wymienię Poznań, Kraków, Lwów, miasta łożą tysiączne subsydja dla teatru. No, przecie to jest tragiczniejsze, niż myślisz. Ojcowie miasta troskliwie dbają tylko o pieniężne interesa miasta, a dla mieszkańca przecie darmowego wejścia dać nie mogą. Oczywiście, że im też wszystko jedno, czy teatr polski wyjdzie na swoje,

czy nie i wspaniałomyślnie zezwalają na zakładanie prywatnego stowarzyszenia popierania teatru polskiego.

No, przecie to jest horrendum, jeżeli tak głębiej wmyślić się w tę rzecz. Przecie temu nie są winne wybory, które, swoją drogą, przyprawiają społeczeństwo w ciągu półtora roku po raz trzeci o gorączkę. Jakiego to trzeba silnego organizmu społecznego, żeby spokojnie przeżył takie trzy wstrząśnienia w tak krótkim czasie... i mamy tego rezultat, pracoborcy już niemal za lby się biorą.

W kilka chwil potem siedziałem już na sali obok mojej starej znajomej, p. F. z Mińska.

— Przyjechałam do Wilna, zaczęłam mi mówić, na parę dni i taka jestem zadowolona, że trafiłam jeszcze choć raz do waszego teatru letniego, na „Hulaj Duszy“ bawię się doskonale, ale i odrazu widzę wasze znakomitości—w loży nasza kochana Młodziejowska, tu wasz kandydat na posła, żałuję tylko, że nie mogę widzieć p. Montwilla i Węśławskiego i drugiego kandydata, p. Wróblewskiego—czy oni nie chodzą do teatru.

— Ależ chodzą, czemu nie. Dla informacji czytelników muszę nadmienić, że p. F. hołduje pewnemu kultowi—ogromnie lubi diabła; całe mieszkanie jej zapełnione jest Lucyferami, Mefistami, Borutami,

diabłami na czerwono, we frakach i bez fraków, z rogami i bez rogów, z ogonami i bez ogonów, tak że Polowski w roli diabła przyprowadził o niesłychany zachwyt, w dodatku pani F. jest zaciętą przeciwniczką zasadniczą kobiet—uważa, że one zupełnie niepotrzebnie żyją na świecie.

Kiedy więc ujrzelismy przed oczami przyjemny żywot Imé Pana Kaspra z Twardowa z jego małżonką Ksantypą, pani odezwała się:

— No, czyż nie mam racji twierdzić, że kobiety są straszne, pomyśl pan tylko, żeby ich nie było, ładny panował na świecie spokój, ładny byłoby to myśli dzielnymi i czynnymi powstało, ile to zawrotów głowy oszczędziłoby się mężczyznom, ile majątków ocalałoby—kobiety na ziemi są straszne.

— Wszakże i pani jest kobietą, wtrąciłem.

— To prawda, ale z powodu wieku jestem już wyłosowana, zresztą, gdybym wiedziała, że pójdą wszystkie za mną, pierwszabym się naprzykład rzuciła w morze i utopiła.

— No, dobrze, a jakżeby pani chciała, naprzykład, żeby ludzie rozmnażali się bez kobiet.

— Jak grzyby, panie, jak grzyby, najlepiejby to było.

Chochoł.

w towarzystwie p. prezydenta miasta, członków Zarządu, pp. Niedziałkowski i Galinowski, oraz zarządcą wydziałem rzeźnictwa, Bańkowskiego, dokonali rewizji rzeźni miejskiej.

— Właściciele traktierń. Dn. 2(15) października o godz. 12 w południe, w Zarządzie miejskim pod przewodnictwem członka Zarządu, p. Niedziałkowskiego, odbędzie się zgromadzenie właścicieli traktierń I-ej grupy I kategorii, zaś o godz. 8-ej wieczorem tegoż dnia zbiorą się właściciele II grupy I kategorii dla ustalenia pomiędzy sobą normy podatków od traktierń.

— Jeszcze sprawa zaroił. Na mocy otrzymanych z Zarządu miejskiego wiadomości, że grunt na prawym brzegu Wilenki w okolicy głównego odwachu jest własnością konsystorza rzymsko-katolickiego, p. gubernator zwrócił się do tego ostatniego z propozycją wytrzebienia w tej miejscowości zaroił, ułatwiających wszelkiego rodzaju bandytom strzelanie z kryjówek do nasydłachów.

— Bomby. Dnia 27 b. m. około mieszkania właściciela Lewina, w domu Kinkulina przy ul. Niemieckiej, znaleziono bombę lontową. Wykonawcy zapobiegła przybyła policja, zalewając bombę wodą.

— Dn. 28 b. m. w korytarzu przy kościele św. Jakóba nieznani sprawcy położyli bombę lontową, o czym natychmiast zawiadomiono policję.

— Zbrojny napad. D. 28 września, na stacji kolei Północno-Zachodniej „Pewje“ dokonano zbrojnego napadu. Dla wywołania pobochu, oraz skierowania uwagi obecnych w inną stronę, zbrojnie zaczęli ostrzeliwać dom, w którym mieszka żandarmeria, w którym mieszka żandarmeria, a strzelanina ta trwała z przerwami od godz. 8 wiecz. do 2 godz. rano. Naczelnik stacji niezwłocznie zawiadomił o wypadku odpowiednie władze w Wilnie i Wierzbolowie, skąd wysłano na pomoc oddziały wojska, po przybyciu których napastnicy zamknęli. Pomimo energicznych poszukiwań, nikogo śladu nie zdołano. Ofiar w ludziach niema.

— Bank Północy, jak się dowiadujemy, wyasygnował 600 rb. nie tylko na instytucje prawosławne, ale też i po 600 rb. na instytucje katolickie i żydowskie. Fakt ten świadczy, że Bank ów nie tylko szuka względów administracji, ale że się stara pozyskać sympatię i zaufanie ludności miejscowej, co bodaj dla rozwoju Banku jest najważniejszym.

— Nieudana rewizja. W tych dniach jeden z komisarzy wraz z pięciu agentami policji handlowej zauważyli przez otwarte okno w piwnicy, należącej do rzeźnika Świrskiego, trzy nieoczekiwane ówierci mięsa wołowego. Piwnica była zamknięta na zamek. Korzystając z nieobecności Świrskiego, komisarz, chcąc go złapać na gorącym uczynku, wezwał policję, lecz gdy wrócił w jej towarzystwie, w piwnicy już nic nie znalazł.

— Sprostowanie. Do numeru wczorajszego wkrał się błąd drukarski. Zmarły redaktor „Dziennika Poznańskiego“ nazywał się Lebiński, nie zaś Łabiński.

— Pociągi kurierskie. Od d. 24 września do 16 (29) paździer. włącznie kursować będą między Petersburgiem i Wierzbolowem trzy razy tygodniowo pociągi kurierskie № 5 i 6, a mianowicie pociąg № 5 odchodził będzie z Petersburga w poniedziałki, środy i soboty, a pociąg № 6 z Wierzbolowa — w niedziele, wtorki i czwartki.

— Kara. Z powodu uchylenia się od przepisów o obowiązujących, wydanych przez gubernatora, 20 dorózkarzy uległo karze aresztu do 3-ch dni lub opłacenia 5 rb.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: rzeczy Szolgowi (ul. Wilkomińska № 51) rzeczy wartości 150 rb., Michalinie Rudzkiej (ulica Peltawska № 29) rzeczy wartości 110 rb., wczoraj akuszerce p. M. Okusko (ul. Tatarska № 12) pieniądze w ilości 58 rb. 57 kop.

— Podruczenie dziecka. Na pl. Sadowej znaleziono onegdaj miesięczną dziewczynkę.

— Rabunki. Onegdaj zrabowano: kołpanski Franciszka w Szulawiczu (ulica Włodzimierska) zegarek i kilkanaście rubli, w Gynek Łukiskim 25 rubli, Szlomie Icko-kilkaście rubli.

— Pogotowie ratunkowe w ciągu ubiegłego tygodnia wzywane było do 74 wypadków.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. George: ob. Aleksander ks. Alamow, ob. cz. Anna Biszewski, puł. Jerzy Bondarew, ob. Anna Domykowska, rzecz. rad. stawa. Jó. ob. Korow, rad. stan. Mikołaj Łajewski, ob. Stanisław Osieciński, ob. Henryk hr. Mikołaj Plater, szam. dw. Włodzimierz Litwinski. Hotel Europejski: ob. Kazimierzowo Brochoyca, kup. Maurycy Klejn, kup. Aleksander Kikandze, ob. Władysław Ko-

mar, ob. Bohdan Lewiński, ob. Władysław Osieciński, ob. Antoni Poplawski, chorąż. Jan Włodzimierz. Hotel Francuski: poruc. Jan Galaído, urzęd. Platon Jumow ob. Antoni Komar, ob. Stanisław Ławrynin, ob. Antoni Puciatto.

— Mińsk. (Kor. wt.). D. 2/15 paźdz. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

Radnym miejskim przesłano sprawozdanie komisji rewizyjnej w sprawie budżetu miejskiego za r. 1904. Komisja nie ograniczyła się do szczegółowej analizy budżetu i zestawieniem budżetów za 4 lata, ale zwraca przytem uwagę na okoliczności następujące: 1) nieprzedstawienie sprawozdań rocznych przez niektóre instytucje, 2) wzrost zaległości podatków miejskich i konieczność energiczniejszego egzekwowania podatków, 3) niedostateczna kontrola ze strony Zarządu nad osobami, obojętnymi spłacać określone podatki miejskie, 4) konieczność przyspieszenia otwarcia kasy emerytalnej dla urzędników, 5) żądane zwiększenie pensji buchalterowi i niektórym innym urzędnikom. Sprawozdanie komisji omawiane będzie na posiedzeniu Rady miejskiej d. 2 (15) paździer.

Sprawa wykupienia przez miasto młynu plebańskiego kościoła zlotogórskiego jest bliżką rozstrzygnięcia. Po otrzymaniu sankcji Rady miejskiej, Zarząd przystąpi do wygotowania aktu kupna.

Właściciele domów i mieszkańcy ul. Petersburskiej przedsięwzięli przed Zarządzeniem miejskim starania o oświetlenie ich ulic elektrycznością.

Gubernator zaproponował Zarządowi miejskiemu zwrócić uwagę na pomieszczenie wojsk, nie odpowiadające wymaganiom prawa.

D. 20 września odbędzie się w lokalu Zarządu miejskiego zebranie sto warzyseń w celu omówienia sprawy otwarcia składu wspólnego i wspólnego prowadzenia towarów oraz o zapisanie się na członków handlowo-przemysłowego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

D. 28 września w sądzie okręgowym rozpoznawano sprawę 8 włościan wsi Sejlowice p. słuckiego o wyręblasu ks. Radziwiła. Sprawa polegała na tem, że włościanie prowadzili proces o serwitut leśny i gdy go wygrali, zrabowali tłumnie w ilości około 200 ludzi, wyrębali sporo drzewa i zabrali również przygotowane już materiały leśne. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 8-ia, w tej liczbie wójtów policji wiejskiej dziesiętnik i setnik. Powódzwo cywilne popierał adw. przys. Parafjanowicz. Do sprawy pociągnięto 19 świadków. Sąd skazał 7 na pobawienie praw i więzienie: 1-go na rok i 4 mies., trzech na 10 miesięcy i trzech na 8 m., jednego zaś uniewinnił. X.

× Strzał do nauczyciela. W „Warsz. Dniem“ czytamy: „Nauzyciel seminarium nauczycielskiego w Wejwach, W. Śnieżko, d. 8 b. m. raniony został dwoma wystrzałami, danymi przez okno jego mieszkania. Złoczyńca dotąd niewykryty.“

Telegramy.

Dnia 29 wrześn. (12 październ.).

Otrzymane w dzień.

Petersburg. D. 25 b. m. podczas rewji oddziału gardemarynow, udających się w podróż na wody zagraniczne, Najjaśniejszy Pan w przemowie zaznaczył między innymi, że jest przekonany, iż starcie się będą zawsze dawać przykład swym podwładnym, spełniając z całą surowością włożony na nich obowiązek, zalecał nadto traktować swych podwładnych surowo, lecz otaczać ich zawsze swą troskliwością.

Senat wyjaśnił, że Żydzi, b. zesłańcy, oraz ich potomstwo mogą zamieszkiwać tylko w tych powiatach Syberji, w których zostali przypisani.

Petersburg. Ambasador niemiecki przy ministerjum spraw zagranicznych, a na jego miejsce mianowany hr. Pourtales, b. ambasador niemiecki w Monachjum.

Petersburg. Od dnia 24-go na cholerę zapadło: w Krasnojarsku do d. 27—5, ogółem zasłabniętych było 9, z tego 7 śmiertelnych; w Samarze: w mieście 1, w powiatach od początku 527, zm. 269 osób; w Omsku w mieście —9, zm. 5; w Symbirsku w gubernji zm. 5; w Niżnym-Nowogrodzie w mieście zm. 1, w gubernji od początku zach. 423, zm. 196.

Kielce. We wsi Sodcekirowskiej (?) do mieszkania pewnego włościanina, gdzie spalo 7 osób, rzucono przyrzęd wybuchowy z zapalonym lontem; właściciel mieszkania zdążył w porę wyrzucić przyrzęd za okno.

Kamieniec-Podolski. D. 27 b. m. w nocy włościanie wsi Korostowiec powiatu lityńskiego zrabowali pieniądze i ruchomość dzierżawcy Ceitlina, podpalili wewnątrz dom jego, poczem dali kilka strzałów do stróża i służącej. Namiejsce wypadku wysłano pomocnika naczelnika policji powiatowej na czele oddziału konnych strażników.

Smoleńsk. Na ulicy, w pobliżu Domu Ludowego, zabito zecera. Niżnij-Nowgorod. Wykryto

drugą drukarnię socjalistów-rewolucionistów i aresztowano skład jej.

Czernihów. W lasach pow. nieżyńskiego strażnicy zabili w pościgu rozbójników.

Rewel. Zarządzający filją Banku Państwa, przy oglądaniu robót budującego się gmachu Banku spadł z wysokości 6 pięter; ofiara wypadku ma głowę rozbita, połamane ręce i nogi, nadto prawą nogę musiano amputować.

Krasnojarsk. W Aczyńsku zraniono ciężko stojkowego. Sprawca zamachu przy ujęciu go stawiał opór zbrojny i został zabity.

Taszkent. Wykryto mieszkanie rabusiów—8 aresztowano.

Baku. D. 28 b. m. o godz. 11-ej zrana do szpitala bałachańskiego, podczas wypłacania pensji pracującym, wpadło 9 ludzi, rozbili dyżurnego stojkowego i zabrało 8,000 rubli.

Bukareszt. O g. 11 zrana przybył Wielki Książę Włodzimierz z małżonką i synem Borysem.

Medjolan. D. 28 b. m. w południe robotnicy fabryki maszyn napaśli na odjeżdżających do domu robotników, którzy zamieniali strajkujących robotników gazowni, zranili jednego z nich i obrzucili gradem kamieni karabinierów, którzy zmuszeni byli dać salwę, przytem zranili czterech napastników, jednego z nich ciężko. Wiele fabryk, w tej liczbie i gazownie, zawiesiły pracę. Wstrzymano ruch tramwajów.

Wiedeń. Według „Fremdenblattu“ w zdrowiu cesarza nie zaszło zmian poważnych. Kaszel się zmniejszył. Pomimo nieznanego podniesienia się temperatury, stan katalalny nie zwiększył się. Spostrzegano poprawę w samopoczuciu. Apetyt słaby.

Monachjum. Minister spraw zagranicznych, Izwolskij, w drodze do Fegersee zatrzymał się w Monachjum, gdzie nastąpiło spotkanie z sekretarzem stanu, von Schön'em.

Nancy. Kongres radykalistów zaprobował jednogłośnie referat Dédière'a, potępiający doktrynę Herwé'go.

Nancy. Kongres partji radykalnej jednogłośnie przyłączył się do mowy posła Dumont'a, która da się streścić w słowach: „Francja pragnie pokoju nie z powodu obaw albo słabości, lecz aby i podczas pokoju mózdz przyczynić się do postępu ludzkości“. Kongres przyjął jednogłośnie rezolucję: „Ojczyzna i Rzeczpospolita to jedno. Jest obowiązkiem członków partji odmówić swego głosu każdemu, kto przyczynia się do dezorganizacji armji przez dezercję podczas pokoju i drogą strajku powszechnego i powstania zbrojnego podczas wojny“.

Aubenas. (Depart. Ardèche). Nastąpiło osunięcie się góry. Uszkodzone zostały dwa mosty i szosa na przestrzeni 2,000 metrów. Posuwa się olbrzymi odłam góry rozmiaru do miliona metrów sześciennych. W ciągu 26 godzin posunęło się na 900 metrów. Osunięcie się trwa. Przypuszczają, że to osunięcie się góry zostało spowodowane przesączeniem się wody ze źródła podziemnych.

Simla. Rząd zamierza wypracować projekt do prawa, celem przeciwdziałania zgro madzeniom rewolucyjnym. Istnieje projekt nadać władzom prowincjonalnym prawo wydawania przepisów obowiązujących, na których mocy wszelkie zgromadzenia publiczne mogą odbywać się tylko za osobnym zezwoleniem na piśmie.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Minister komunikacji o godz. 11-ej zrana powrócił z podróży służbowej nad Wołgą.

Petersburg. Zachorowało na cholerę: w Ekaterynosławiu 2, zmarł 1; w gubernji niżgorodzkiej zachorowało 7, zmarł 1; w Penzie był 1 wypadek podejrzany, w pow. insarowskim zachorowało 12, zmarło 6; pow. lepskiński obwodu samireczńskiego ogłoszony jako zagrożony przez cholerę.

Kijów. W Wasilkowie w kuchni szwadronowej wystrzałem z karabinu zabito wachmistrza pułku Kijowskiego.

Pawłogród. W sprawie zrabowania zarządu gminnego w Bohdanowie aresztowano i zamknięto do więzienia 7-ia setników, którzy strzegli zarząd gminy i udali, że był rabunek.

Czernihów. W Trastince zabito i zrabowano w domu kozaka.

Ufa. Wykryto fabrykę bomb. Znaleziono 65 funtów materiałów wybuchowych, 6 bomb naładowa-

nych, 4 na wpiół przygotowane, 2 maszyny piekielne, sznur beackforda i inne dodatki. Aresztowano kilka osób.

Wiedeń. Cesarz przepędził noc spokojnie. Stan katalalny bez zmian. Samopoczucie lepsze.

Medjolan. Pismo „Secolo“ zwróciło się do robotników z radą, aby zachowali spokój z powodu wypadków d. 38 września wieczorem. Oświetlono tylko te ulice, na których się znajdują latarnie elektryczne.

Lipsk. Liebknecht, oskarżony o zdradę stanu, został skazany na 1 1/2 roku więzienia.

Madryt. Z powodu niezdrówia cesarza Franciszka Józefa para królewska odłożyła podróż do Wiednia na czas nieograniczony.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. E. A. z Dworcowej. Ponieważ zamieszczenie już polemiki w sprawie wyborów, więc listu Pańskiego nie umieścimy.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Dla chorego zecera p. A. C. na kurację: Józef H—ka — 3 rb., Bezimiennie — 25 k. Razem z poprzednimi — 18 r. 25 k.

Na budowę kościoła Serca Jezusowego w Wilnie, w dzielnicy „Nowe Zabudowanie“.

Bezimiennie—25 k. Razem z poprzednimi—5 r. 25 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego Dnia 29 września (12 października).

4 1/2% Listy Wileńskiego Banka Ziemińskiego. 71 25

Akcje Wileńskiego Banku Ziemińskiego. 428.—

1-ga Pożyczka Premjowa. 368.—

2-ga „ „ 286.—

3-cia „ „ Szlach. 222.—

4% Renta „ „ 71 38

5% Pożyczka zewnętrzna. 88 25

5% Świad. Włóśc. Banku. 78 75

OSTATNIE SŁOWO gry fortepjanowej ANGELUS ANGELUS-Orchestral ANGELUS-Melodant ANGELUS-Piano. Wyłączna Reprezentacja na Królestwo i Cesarstwo HERMAN i GROSSMAN MAZOWIECKA 16. Cenniki gratis. PETERSBURG. MOSKWA.

Dr. O. Bernsztejn były asystent kliniki królewieckiej prof. Scholtza chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych, Wilno, Zawłania № 33, d. Trockiego. Godziny przyjęć: od 9-ej zrana do 1-ej po poł. i od 4-ej do 7-ej wiecz. 4—1650—3

ZAKŁAD Położniczo-Ginekologiczny D-rów Bajalskiego, Kahna, Maczewskiego, A. Ryzaszy i Waszkiewiczów, stałe łóżka. Wilno. Ulica Czysta № 3. 52—634—22

2-go października 1907 r. w Wilnie przy ul. Chersońskiej, w domu Prozorowej № 6, mieszkania 6.

OTWARTE ZOSTANĄ za pozwoleniem Władz naukowych

Kursy buchalterji (wieczorowe i poranne) N. J. i A. I. MOCHOWYCH (założyli także kursów w Pskowie). Kursy, zorganizowane podług wzoru i programu najlepszych stołecznych kursów. Wykłady z buchalterji, komerc. i fin., rachunkowości, prawa handlowego i wkslowego, ekonomji handlowej i korespondencji. Przyjmują się osoby obojga płci, bez egzaminów. Zapis i informacje u założycieli, codziennie, od godz. 10 rano do 9 wieczorem, w „Grand-Hotelu“ № 25—26, ul. Wielka. 2—1695—2

Biuro meljoracji rolnych i inżynierji rolniczej Warszawa, Foksal № 14. Kraków, Grabowskiego № 10. Biuro uprawnione przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego do wykonywania wszelkich robót meljoracyjnych, prowadzonych przy pomocy pożyczek Towarzystwa.

Osuszanie. Drenowanie. Nawadnianie. Meljoracje torfowiisk. Poprawa łąk przesuszonych. Gospodarstwa rybne. Regulacja rzek i potoków. Wyzyskanie sily wodnej do celów przemysłowo rolniczych. Wodociągi gospodarcze i domowe. Budowa dróg i kolejek. Budowa jazów, szluz i mostów. Budowa dworów i zabudowań folwarcznych. Osuszanie zawilgoconych domów i wilgotnych terenów budowlanych. Analiza gleby.

Inżynier Stanisław Turczynowicz wykładający meljoracje rolne w Uniwersytecie Krakowskim. Inżynier Antoni Ponikowski b. inżynier przy biurze meljoracyjnem Wzdziału Krajowego w Galicji. 6—1608—3

Studnie

Artezyjskie, Bruklińskie, Abisyńskie

i cementowe, nowe oraz przeczystczanie takowych, badania gruntów pod nowobudujące się gmachy i kościoły. Poszukiwanie gliny. Roboty, wchodzące w zakres wodociągów. Stawianie pomp żelaznych i naprawy starych, po cenach jak najprzystępniejszych wykonywa

H. KALIŃSKI

Wilno, ul. Polocka (Zwirowa Góra) № 16.

Opakowanie, przeprowadzkę i przechowywanie mebli

przyjmuje kantor przewozowy

R. Wojewódzki i S-ka

Wilno, ul. Wielka № 76. Telefon № 132.

Załatwia operacje kolejowe.

Ważne dla Panów!!

Bez wszelkiego ryzyka! Za niepodobający się towar zwracamy pieniądze.

„Szewjot Mode“ jesienny i zimowy, mocny i praktyczny materiał na elegancje i solidne męskie kostiumy, kolor tła materiału czarny, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne przecinki i kratki i zupełnie gładki. Za odcinek 4/4 arszyn 5 rb. 50 kop., 6 rb. 75 k., 7 r. 75 k., 8 r. 75 k., 9 rb. 75 k. i 11 r. 75 k. z podszewką **Bezpłatnie**. Kaskor na zimowe paito gładki, lub w solidne kratki, kolorow: czarny, niebieski i marenego. Za arszyn 3 r. 50 k. i 4 r. 50 kop.

! Dla Dam!

„SZEWJOT SZOTLANDKA“ na elegancje jesiennie i zimowe kostiumy, we wszystkich kolorach, przetykany w kratki, paski i różnokolorowe solidne przecinki lub gładkie. Za 8 arsz. na cały damski kostjum 4 r. 50 k., 5 r. 50 k. i 6 rb. 50 kop. „Prima“ (szerokość 28 wierz) za 7 arsz. 7 rb. 50 kop. i 8 rb. 50 kop. „Dubl Fas“ ozdobna i mocna jesienny lub zimowy materiał w modne kratki i przecinki na damskie zakłady, saki i palta, kolory: czarny, niebieski, oliwkowy i inne (robi się bez podszewki) szerokość 2 arszyny po 2 rb. 10 kop. 2 rb. 50 kop. i 3 r. 60 k. arszyn. Zamawiającemu odrazu 2 męskie lub mieszane odcinki dodajemy cenne premjum. **Łódź, skrz. poczt. 141. S. BRÜLL.**

Towar wysyłamy pucztą za zaliczeniem na rachunek fabryki. Do Syberji dolicza się 5%.

Korzystajcie z okazji!

Z powodu zastęju w przemyśle i nagromadzenia dużego zapasu znanych ze swej dobroti Gramofonów marki „Belgia“, postanowiliśmy wyprzedzić takowe po znacznie niższej cenie, bo zamiast rb. 45 tylko za rb. 14 kop. 60 z przesyłką, elegancko wykończony, z kwiatową ruchomą tarczą, koncertową bezszumną dęfagmą Gramofon z 10 płytami, nasłupianami przez wszechświatowych śpiewaków i 600 igłami. Zamówienia uskutocznimy najpospieszniej z największą akuratnością; wysyłamy za zaliczeniem pocztowym bez zadatku. Płyty po kop. 75 sztuka.—Adresować prosimy: Skład instrumentów muzycznych Z. ROZENFELDA, Warszawa D. W. Ciepła 30.

P. S. Wysyłającym całą sumę z góry, dołączamy gratis 2 płyty. 3—1775—1

Baume Bengué

Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, usmierzający ból przy: **newralgjach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy.**

Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zupełnie nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach wyraźnie „Baume Bengué“ D-rza Bengué, Rue Blanche, Paris.

Cena pudełka rub. 1 kop. 20.

Skład główny: **Tow. I. B. Segal** w Wilnie. 10—1723—3



Nie ma lepszego napoju na pierwsze śniadanie, jak

CZYSZTE HOLENDERSKIE
KAKAO BENSODORP'S
NAPÓJ NAJZDROWSZY I NAJPOŻYWNIJSZY.

Zwracać uwagę na żółte opakowanie.

C.K. DOSTAW. HOLLANDI
CZYSZTE HOLENDERSKIE
KAKAO BENSODORP'S
AMSTERDAM HOLLANDJA

3-1564-1

Przedstawiciel na Wilno: **LEON Z. BRAUDO** w Mińsku.

Kaucjonowane 1-go rzędu
WILEŃSKIE BIURO KOMISOWE
W. Tromszczyński i S-ka
Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 4. — Telefon № 50.

posiada we własnych składach przy ul. Monasterskiej (Piwna) № 7. Telef. № 708

- 1) **Cukier** rozmaitych gatunków — fabr. Hr. Potockiego.
- 2) **Papier** — fabryki „Skina“ W-nego Wołodkowicza.
- 3) **Filtry** — pasteryzatory Maillé (Paryż).



D-ra B. Löwensteina
FOSMOZA
Przyjemny i racjonalny pokarm dla
Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców
Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój
krwi kości i mięśni.
Niezbędny pokarm dla dzieci
w okresie ząbkowania i rośnięcia.
Cena pudełka rb. 1.
Dostać można w aptekach i składach aptecznych.
Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.
Skład fabryczny: WARSZAWA, BRACKA № 4.
10-1513-5

Bracia **JABŁKOWSCY**

polecają:

WARSZAWA, ul. Bracka 23.

Na Sezon Jesienny i Zimowy

NOWOŚCI w oddziałach: Wełn, sukien, flanel

wełny czarne (specjalność), wełny kostjum., bluzki, sukna, flanel kraj. i zagr.

Jedwabi, welwetów, pluszów okryciowych jedwabie sukn., bluzki, kraj. i zagr. welwety angielskie.

Towarów bawełn. kolorowych, jako to: barchanów, flaneli, multonów.

Towarów białych, płócien jarosl., bielefeld., angielsk.

Bielizny damskiej — nowe modele

Cafe wyprawy po Rb. 125.— 275.— 550.— 850.— i wyżej.

Trykotaży i pończoszniczym

Konfekcja trykotowa, jako to: Bluzki, Szlafroczy, Halki, Bielizna spodn., pończochy, skarpetki.

Konfekcji

Bluzki, Matki, Szlafroczy, Halki wełn. i jedwab., Suknie odpasow.

Haftów, przybrań i drobn. galanterji

H.fty kraj. i szwajc., koronki, przybrań, krawaciki, kołnierzyki, rękawiczki wełn.

Kolder i Kap

Koldry na wacie po Rb. 5,50, 6,90, 7,50, 8,40, 12,00 i wyżej.
Koldry wełniane „ Rb. 3,50, 4,00, 5,00, 8,00, 16,50
Koldry bajowe „ Rb. 2,85, 3,15
Kopy pikowe „ Rb. 2,00, 2,90, 3,60, 4,95 i wyżej.

Firaneł

Firanki, story, kapy tiulowe.

Chustek i pledów

Chustki wełn. po Rb. 2,60—3,30—3,85 do Rb. 12.—
Pledy wełn. po Rb. 7,75—12.—

Fartuchów

Fartuszki: pensjonarskie, gospodarskie, strojne.

4-1627-3

Wysyłka towarów za zaliczeniem poczt. lub kol.

Koszty przesyłki i opakowania przy zleceniach przewyższających Rb. 12.— ponosi

Firma.

Wysyłka prób, katalogów rysunków **bezpłatna.**

Adres dla listów:
Bogusław Herse, Warszawa.

Rok założenia Firmy
1868

Adres telegraficzny:
Herse—Warszawa.

BOGUSŁAW HERSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 150

wysyła na żądanie bezpłatnie

DUŻY KATALOG

BOGATO ILUSTROWANY

FIRANEK

STOR

KAP

ROLET

KOLDER

DYWANÓW

CHODNIKÓW

PORTJER

Wyszedł KATALOG OGÓLNY na sezon jesienny i zimowy 1908!

1-1779-1

Skład broni G. Mołczanów

WILNO, ULICA DOMINIKAŃSKA № 19.

poleca: wielki wybór broni myśliwskiej strzałowej i rewolwery najnowszych konstrukcji z pierwszorzędnym fabryk, strzały gwarantowane. Wszelkie nowości w zakresie myślistwa. Przy sklepie specjalna pracownia do przyjmowania reparacji broni. Ceny bardzo przystępne.

3-1754-1

G. Mołczanów.

Odnaczona dyplomem uznania na Wystawie Lwow. Lek. Przyrod.

Pierwsza Szkoła Gimnastyki i masażu HELENY KUCZAŁSKIEJ

5-1767-2

otrzymała zezwolenie przyjmowania uczniów i uczennic ze Szkół polskich na zasadzie nadesłanej decyzji Rady lekarskiej w Petersburgu za № 648 z d. 14 (27) sierpnia, o ile programy tychże odpowiadają rządowym 4 klasom według uznania inspekcji Szkół w Warszawie. Szkoła przy zakładzie gimnastycznym, MARSZAŁKOWSKA № 74. Dyrektor **d-r Drabczyk.**

W LIBAWIE, ul. Pawilonowa № 42
od 1 września roku bieżącego funkcjonuje pod opieką
Rzymsko-Katolickiego Tow. Dobroczynności
dom z mieszkaniami dla emigrantów
chrześcijańskich, wyjeżdżających statkami zagranicę.
Wszelkie ułatwienia i wskazówki w tym względzie udziela się osobiście i listownie.

Wileńskie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Ś-to Jerski prospekt № 14.

20-692-14

Wydaje pożyczki swoim członkom do 600 rub.

Przyjmuje kapitały na lokatę procentową.

Placi: Rachunek bieżący (na żądanie) 5%
„ 6 miesięcy 6%
„ 12 „ 7%

Otwarte od 4^{1/2} do 7^{1/2} wiecz., codziennie oprócz dni świątecznych.

DRZEWKA OWOCOWE 4 i 5 letnie

DO NABYCIA

szkółek w Siemkowie (pod Mińskiem). Odmiany wyborowe; ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie. Adres: poczt. Mińsk, m. Siemków

R. Chełchowski.

13-1525-13

DOM HANDLOWY

Józef JACUŃSKI

w Libawie

poleca:

Świeże **ŚLEDZIE** zagranicę.

w beczkach i małych beczkach

po cenach hurtowych

wraz z dostawą na stację.

10-1703-2

BIURO NAUCZYCIELSKIE M. BA-GIŃSKIEJ przenosi się na zaułek Żandarmski 7, mieszkania 8. 6-1762-3

Szkoła Kulinarna P. LIPIŃSKIEJ. przenosi się na Snipski zaułek d. № 7. Obiady wydawane są będą z 2 i 3 dań po 10 i 12 r. miesięcznie. Nauki się rozpoczyna 4 października. 2-1734-2

Przyjmuje starsze uczące się pa-nienki.—Opieka staro-Portowa 5-7. na, utrzymanie doskonałe.— 3-1733-3

Sprzedaje się w Wilnie na No-wym Świecie zie-mia, 2000 sążni, z 9 domami i innymi budowlanami. Tamże jest duży plac na górze do pobudowania domu, z widokiem ślicznym na okolice miasta z frontem na ulicę. Można i częściami. Dowiedzieć się w sklepie kolonialnym, zaułek Zamkowy № 9. 3-1731-2